

Gospel, Koniec Świata

W dzień końca świata, jak co dzień czuję zapach,
Przez który pszczoła siada na kwiatkach nasturcji
Suszą się garnki, kliny
Wróbel czepia się rynny
Dzieciaki broją jak powinny, lub malują laurki.
Dzień w którym świata koniec
Całe miasto tonie w morzu parasolek
Pijaki siedzą na chodnikach
Tramwaj rusza z przystanków, dwóch młodych policjantów,
Za to że łebki palą lole, oka nie przymyka.

Świat zaczyna się codziennie i kończy się codziennie,
Innego końca świata nie będzie
Ludzie rodzą się codziennie, umierają codziennie,
Innego końca świata nie będzie
/2x

Ci co czekali na cierpienia, hekatombę
Ci co czekali na pieczęcie i wojny
Ci co czekali na archanielskie trąby
Są zawiedzeni no cóż
Póki nad miastem będzie wstawał świt
Póki jak zawsze nie zmieni się nic
Póki komuś za cokolwiek będzie wstyd
Nikt nie uwierzy że staje się już

Świat zaczyna się codziennie i kończy się codziennie,
Innego końca świata nie będzie
Ludzie rodzą się codziennie, umierają codziennie,
Innego końca świata nie będzie
/2x

Tylko siwy staruszek, który mógłby być prorokiem,
Lecz nie jest prorokiem, bo ma inne zajęcie.
Przepowiada, podwiązując pomidory,
"Innego końca świata nie będzie"
Tylko mały chłopiec który w piłkę kopie i wyjada truskawkowe cukierki najczęściej
Wierzy w to całym sercem, że innego końca świata nie będzie

Świat zaczyna się codziennie i kończy się codziennie,
Innego końca świata nie będzie
Ludzie rodzą się codziennie, umierają codziennie,
Innego końca świata nie będzie
/2x

W dzień końca zjeby uciekną z izolatek
Na pogrzebie zamiast marszu będą grali parostatek
Frutarianie żrą mielone, i zdychają na prostatę
Podkurwiony przed okresem będzie chodził tylko facet
Sataniści zaczną mówić pacierz na pastercie
Gospel nadal drze japę i jest największym perwersem
Tylko sam nie wiem dlaczego wydaje się...
Takiego końca świata nie będzie!
Nie!

Czesław, kocham cię
Ty czerwony pająku!
Mimo tego że byłeś komunistycznym szpiclem i tak cię uwielbiam!
Love